Kuryer Poznański.

Nr. 96. Redaktor odpowiedzialny **Czwartek, 27 kwietnia 1882.** *Nikazy Gruszczyński.* **Rok XI**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Na miesiące **maj** i **czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata dwumiesięczna wynosi dla zamiejscowych **6** marek **10** fen.; dla miejscowych **5** marek.

Administracya Kuryera Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 kwietnia.

(Ze spraw francuskich: porządek obrad Izby deputowanych; kulturne projekta radykałów republikańskich; wiadomość o odwołaniu p. Deprez, ambasadora przy Watykanie; małe widoki stronnictwa konserwatywnego; Gambetta przeciw Grévemu. — Rokowania mocarstw w kwestyi egipskiéj. — Lepsze widoki rządu duńskiego w sprawie fortyfikacyjnéj. — Nowe zwycięstwo gabinetu p. Sagasty. — Pogłoska o reorganizacyi armii austryackiéj. — Aresztowanie oficera francuskiego w Monachium. — Interpelacya w Izbie angielskiéj o losie Midhata paszy. — Głosy dwóch dzienników angielskich w kwestyi irlandzkiéj).

Prawodawcze ciała francuskie rozpoczynają czynności swe dnia 2 maja. Porządek obrad obejmować będzie wielką bardzo liczbę spraw różnorodnych. Nasamprzód wystąpią interpelanci. Radykali zapytają ministra poczt w sprawie popełnionéj na poczcie paryskiéj kradzieży; deputowany Huges ze stronnictwa nieprzejednanych wniesie interpelacyą z powodu usunięcia jakiegoś urzędnika w Marsylii; mamelucy Gambetty oskarżać będą ministerstwo o to, że sprzeniewierza się swym zasadom republikańskim i obsadza urzędy rojalistami; wreszcie ma być daną p. Freycinetowi sposobność do wyjaśnienia polityki zagranicznéj. Na drugiém miejscu porządku obrad staną rozliczne projekta do nowych ustaw; pomiędzy innemi kwestya budżetowa, reforma prawodawcza i sprawa zawarcia traktatów handlowych z Austro-Węgrami, Hiszpanią, Portugalią, Belgią, Szwecyą i Szwajcaryą. W dalszym szeregu pójdą różne projekta do ustaw kulturniczych, jako to projekt Pawła Berta dotyczący oddania kultu katolickiego pod nadzór policyjny; zniesienie fakultetów teologii katolickiéj projekt Waldecka-Rousseau o stowarzyszeniach, projekt deputowanego Juliusza Roche co do sekularyzacyi dóbr kongregacyjnych, reforma seminaryów duchownych i konsystorzów, rozłączenie państwa od Kościoła, zniesienie konkordatu, wreszcie spora wiązanka wniosków radykała Guyhosa, zmierzających do skrępowania rąk episkopatowi i duchowieństwu. Dzienniki francuskie poruszają znów dawną kwestyą odwołania p. Deprez z ambasady przy Stolicy św. Prawdopodobnie stanie i ta kwestya na porządku obrad, jeżeli p. Freycinet, czyniąc zadość gorącym życzeniom radykałów, nie zechce zerwać stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Parlament francuski przemieni się, jak kiedyś sejm pruski za ery dr. Falka w rodzaj zborzyska protestanckiego, na którém, jak trafnie zauważa jeden z dzienników paryskich, święcić będzie gody weselne pyszna ignorancya w sojuszu z nienawiścią ku religii objawionéj. Smutne te widoki, otwierające się dla Francyi katolickiéj, bodaj zdoła cokolwiek rozjaśnić fakt zwycięstwa, jaki konserwatyści i katolicy odnieśli nad radykałami w wielu miastach podczas wyborów do rad municypalnych. Jako pocieszający objaw i to zapisać należy, że kilka Rad departamentalnych postanowiło zażądać na przyszłéj sesyi parlamentarnéj zniesienia ateistycznéj ustawy szkólnéj. Po departamentach organizują się w téj chwili komitety do zakładania szkół katolickich, jak n. p. w mieście Angers, gdzie kilku senatorów i deputowanych odbyło pod przewodnictwem Biskupa Freppela zebranie, na którém postanowiono zakładać wolne szkoły katolickie wszędzie, gdzie na to pozwalają miejscowe stosunki. Ruch ten pomiędzy katolikami poczyna niepokoić kulturników francuskich; podnoszą zatém wielką wrzawę i denuncyują tych członków komitetów szkólnych, którzy zajmują stanowiska urzędowe.

Opinia publiczna we Francyi, poczynająca się rozpalać zainicyowaną walką kulturną, karmi się w téj chwili nowym skandalem, jaki wyprawia Gambetta w swych organach prasowych. Eksdyktator uznał za stósowne wystąpić do walki przeciw prezydentowi republiki. Dziennik jego przyboczny, *Paris*, nagania potulne zachowanie się prasy francuskiéj wobec Grévego, nazywa je obłudą i oświadcza, że tyle chwalone lojalne postępowanie prezydenta zaliczyć należy do bajek. Nie Gambetta — pisze *Paris* — jeno Grévy wykonywa rządy osobiste i zdąża do dyktatury; on to zachęcał deputowanych i dziennikarzy do agitacyi przeciw Gambecie i układał plan jego upadku; on to brata swego utrzymywał tak długo na gubernatorstwie algierskiém, mimo że cały kraj domagał się usunięcia go od rządów w Algierze; on to wreszcie zamianował zięcia swego prezesem komisyi budżetowéj. — Ta niezwykła i pełna inwektyw mowa dzienników gambettystowskich zdaje się zapowiadać nowe walki i nowe skandale w przyszłym parlamencie francuskim.

Z bieżących spraw doniosłego znaczenia politycznego, zajmuje dotąd pierwsze zawsze miejsce kwestya egipska. Według informacyi *Naional-Ztg.* toczą się pomiędzy gabinetami europejskiemi rokowania, które ostatecznie skończyć się muszą zwołaniem konferencyi, jeżeli nie nastąpi rychłe porozumienie. Po jednéj stronie stoją Anglia i Francya i dowodzą, że uregulowanie kwestyi egipskiéj należy do kompetencyi dwóch państw zachodnich, po drugiéj stronie Niemcy, Austrya, Rosya i Włochy, i twierdzą, że to sprawa międzynarodowa, obchodząca w równym stopniu wszystkie państwa europejskie, które nie zniosą tego, iżby Francya i Anglia brały Egipt w wyłączny monopol i chciały same jedne wedle swych widoków urządzać stósunki egipskie. Cztery państwa te europejskie pragną nadto przywrócenie porządku w Egipcie poruczyć Turcyi i nad tą interwencyą turecką chcą jedynie wykonywać nadzór zwierzchniczy. Francya i Anglia są przeciwnemi interwencyi tureckiéj. — Dziennik berliński, tak określiwszy obecne stadyum rokowań dyplomatycznych, radzi ze swéj strony p. Freycinetowi, aby się nie awanturował i raczéj rychło skierował się ku innéj drodze, jeżeli nie chce na Francyą nowéj sprowadzić klęski dyplomatycznéj. Mocarstwa europejskie ułatwią — jak w końcu pisze *Nat.-Ztg.* — odwrót prezesowi gabinetu francuskiego.

Kwestya fortyfikacyjna w Danii bierze pomyślniejszy dla ministerstwa obrót. Na wczorajszém posiedzeniu przyjął landsthing 37 przeciw 21 głosom zgodnie do widoków rządu porządek dzienny. Centrum i lewica głosowały przeciw porządkowi dziennemu.

Opozycya w kortezach hiszpańskich nadaremnie walczy przeciw gabinetowi p. Sagasty. Kortezy odrzuciły wczoraj wniesione przez opozycyą wotum niezaufania dla ministra skarbu.

Pragska *Bohemia* donosi ze źródła „zupełnie wiarogodnego,“ że obecnie są w toku prace, mające na celu daleko sięgającą reorganizacyą armii austryackiéj, a to ze względu na ewentualną wojnę. Ku temu ma być wykonany istniejący od dawna projekt przekształcenia 80 komend rezerwy piechoty w tyleż pułków piechoty, skutkiem czego liczba pułków wzrosłaby do 160. Jest także myśl ustanowienia trzech komend armii, których siedzibą byłyby miasta: Praga, Budapeszt i Grac. — Projekt urządzenia osobnych ruchomych batalionów, powołanych do pełnienia służby garnizonowéj, a raczéj okupacyjnéj w Bośnii i Hercegowinie, ma być także przedmiotem badań w kompetentnych sferach wojskowych. — Wiadomość inspirowanego podobno dziennika pragskiego pochwycą zapewnie skwapliwie kombinatorowie polityczni i zechcą z niéj układać wojenny horoskop, tém więcéj, że i z innéj strony nadchodzi wiadomość o aresztowaniu w Monachium oficera francuskiego, który — jak pisze *National Ztg.* — krzątał się po Niemczech i zbierał plany z fortec niemieckich. Aresztowany oficer, nazwiskiem baron Graillier, miał zawiązać stósunki z byłym oficerem bawarskim, baronem Kreitmayr i z jakimś kupcem z Monachium. Zawiązaną spółkę denuncyował bawarski porucznik landwery, jakiś Fleischmann, który za wynagrodzeniem 30 tysięcy marek przyrzekł swą pomoc, a potém zdradził towarzyszów. Policya ma mieć w ręku dostateczny materyał dowodowy. Oprócz barona Graillier, aresztowany także został baron Kreitmayr.

Zapomniany już przez świat słynny dawniéj reformator turecki, był powodem interpelacyi na wczorajszém posiedzeniu niższéj Izby angielskiéj. Deputowany Mac Coan zapytał rząd, czy może podać bliższe szczegóły o losie Midhata paszy, żyjącego na wygnaniu w mieście Taif i o położeniu jego rodziny, mieszkającéj w Smyrnie. P. Dilke odpowiedział, że rząd nie może dać bliższych wyjaśnień, gdyż żądane szczegóły nie są mu wiadome; rząd polecił w drodze telegraficznéj ambasadorowi swemu w Carogrodzie, ażeby zasięgnął na miejscu bliższych informacyi.

Kwestya uwłaszczenia w Irlandyi i panująca tamże anarchia stoją ustawicznie na porządku dyskusyi publicznéj. Mamy w tym względzie do zapisania głosy dwóch wpływowych dzienników. *Times* wzywa rząd, ażeby energicznie stłumił anarchią irlandzką. Zdaniem tego dziennika nie można mówić o środkach zaradczych, dopóki trwać będzie obecny stan rzeczy, któremu trzeba położyć koniec za pomocą najenergiczniejszych środków. — *Quarterly Review* zamieszcza artykuł, w którym autor podobno margrabia Salisbury, żąda, ażeby przestano w Irlandyi aresztować podejrzane osoby, natomiast zawieszono sądy przysięgłych i ustanowiono komisyą sądową, któraby z całą surowością karała mnożące się zbrodnie. Nie należy się, zdaniem autora, wdawać w jakiekolwiek koncesye agraryjne, tylko ułatwiać farmerom nabywanie na własność dzierzawionych gruntów, przez co zyska się w nich obrońców społecznego porządku. Artykułowi temu przypisuje prasa angielska wielkie znaczenie, i upatruje w nim wskazówkę, że gdyby torysowie wrócili do władzy, postępowaliby podług wyłożonych w nim zasad.

List prezesa rejencyi bydgoskiéj p. Tiedemanna.

Na wyrażone z kilku stron obwodu rejencyi bydgoskiéj życzenie, abyśmy list p. prezesa rejencyi tamtejszéj p. Tiedemanna w sprawie ustaw majowych podali w *całości* — zamieszczamy pismo to w dosłownym przekładzie:

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

Szanowny Przyjacielu!

Życzysz sobie poznać powody, które mnie wraz z częścią mego stronnictwa skłoniły przy obradach nad ustawą kościelno-polityczną do głosowania *przeciw* poszczególnym paragrafom wniosku Rauchhaupta, a po ich przyjęciu, przy ostatecznem głosowaniu, *za* tymże wnioskiem w całości. Życzeniu temu czynię tém chętniéj zadość, że w ten sposób nadarza mi się sposobność wystąpienia przeciw podejrzeniom, jakie spotkały mniejszość wolno-konserwatywnego stronnictwa, szczegółowo zaś mnie z powodu tego głosowania.

Wiesz z wielokrotnych rozmów naszych, co sądzę o naszych kościelno-politycznych zamieszkach (Wirren). *Nigdy nie przyłożyłbym ręki do zerwania właściwych twierdz, jakie prawodawstwo nasze wzniosło celem obrony powagi państwa przeciw hierarchicznym uroszczeniom* (Uebergriffe), atoli nie taję tego ani chwili, że ***ustawy majowe zawierają pewną liczbę rozporządzeń, wychodzących daleko po za cel zabezpieczenia państwu nietykalnéj obronnéj pozycyi, i wydanych niejakoś w gorączce walki, jedynie dla tego, aby ranić przeciwnika.*** Aby te ***ostrości i przesady tych bojowniczych ustaw,*** — bez których aż do zawarcia stałego pokoju niestety zupełnie obyć się nie będziemy mogli, — w interesie naszych ***niemieckich*** (czy ***tylko*** niemieckich — panie Prezesie?) współobywateli katolickiego wyznania złagodzić — na to tylko jeden jest środek: udzielenie rządowi państwa ***władzy dyskrecyjnéj.*** Rząd powinien mieć możność odstąpienia w pewnych razach od ścisłego, literalnego zastósowania niektórych ***niepotrzebnie ostrych rozporządzeń.***

Jak w r. 1880, kiedy wskutek ówczesnego urzędowego stanowiska mojego o motywach i celach rządu dokładnie byłem poinformowany, stoję przeto i dzisiaj w całéj pełni na gruncie rządowego projektu.

Ustawa dyskrecyjna z dnia 14 lipca 1880 r., która z dniem 1 stycznia r. b. straciła moc prawną, uchwalona została przeciw głosom frakcyi centrum na mocy kompromisu zawartego między konserwatystami, wolnokonserwatystami i większością stronnictwa narodowoliberalnego. I dzisiaj byłbym sobie życzył, aby się było udało utrzymać sojusz tych trzech frakcyi. Atoli wobec niepojętego stanowiska, jakie większość narodowoliberalnego stronnictwa (właściwi przywódzcy opuścili salą posiedzeń) zajęła przy głosowaniu nad przywróceniem poselstwa u Stolicy rzymskiéj — nie można się tego było spodziewać. Jeżeli wogóle jakakolwiek ustawa przyjść miała do skutku, to stać się to jedynie mogło za współudziałem centrum. Na to centrum jeszcze na kilka dni przed wniesieniem poprawki Rauchhaupta wcale liczyć nie było można. Przywódzcy tego stronnictwa zajęli w pierwszém czytaniu projektu stanowisko wprost przeciwne. P. Windthorst oświadczył wyraźnie: „na podstawie władzy dyskrecyjnéj porozumienie jest niemożebne; nie na to walczyliśmy lat 10, aby teraz, kiedy walka chyli się ku końcowi, zamiast stać się ofiarą prawodawczéj zagłady, zgotowanéj nam w ustawach majowych, poddać się na ***łaskę*** lub ***niełaskę*** niepewnego ministerstwa.“ Podobne oświadczenia złożyli członkowie centrum w komisyi, daléj przybrały rozprawy nad etatem ministerstwa wyznań ton, przypominający najgorsze czasy walki kulturnéj, a nakoniec przez wniosek Windthorsta, żądający absolutnie bezkarnéj wolności odprawiania mszy św. i sprawowania Sakramentów świętych — usiłowano zrobić rzeczywisty wyłom w ustawach majowych. Musiała zatém wywołać ogólne zdziwienie wiadomość, że centrum gotowe jest głosować za wnioskiem Rauchhaupta, t. j. za redakcyą ustawy przywracającą dyskrecyjną władzę ustawy z dnia 14 lipca 1880 r. i znacznie tęż władzę rozszerzającą — za redakcyą, która *regulując zastósowanie* różnych ustaw majowych musiała koniecznie zawierać w sobie uznanie prawomocności *tychże ustaw.*

Godząc się na wniosek Rauchhaupta zeszło centrum z linii obrony, na któréj od początku walki kulturnéj uporczywie się trzymało, t. j. odstąpiło od ***zasadniczego negowania ustaw majowych.*** Centrum stanęło na gruncie tych ustaw, po raz pierwszy złożyło ostrą broń, jaką miało w swém abstrakcyjném *„non possumus“*, aby według praktycznych względów współpracować przy kościelno-politycznem prawodawstwie, i *poddało się dyskrecyjnéj władzy rządu.*

Polityczne znaczenie tego faktu nie zostało nigdzie — o ile wiem — dostatecznie ocenione. Ze strony liberalnéj nie szczędzono zabiegów, aby ostatni kompromis konserwatystów z centrum przedstawić jako odwrót konserwatystów; — w rzeczywistości kompromis — to odwrot centrum.

Pomyślne punkta wniosku p. R. łączą się w głównéj rzeczy z projektem rządowym. Art. 1 przywraca władzę dyskrecyjną ustawy lipcowéj; artykuł 3 znosi t. z. ***egzamin kulturny, który w praktyce okazał się jedynie uciążliwém i bezkorzystném molestowaniem kandydatów ewang. teologii; art. 4 usuwa instytucyą proboszczów rządowych, najnieszczęśliwszą kreacyą ustaw majowych, któréj niemożebność*** — jak sądzę — ***uznawają wszystkie stronnictwa.*** Art. 2 nakoniec — punkt najbardziéj sporny, umożebnia przywrócenie złożonych z urzędu Biskupów w drodze łaski. Redakcya tego artykułu, na jaką się zgodzono w komisyi, nie była bardzo szczęśliwa; w drodze łaski królewskiéj mogą według zasad prawnych usunięte być tylko subjektywne, a nie objektywne następstwa dawnego wyroku. Darowana być może tylko kara, jeżeli zaś urzędnik jaki, który wskutek kary, jaka nań spadła, stracił urząd, ma ten urząd napowrót odzyskać, to oprócz ułaskawienia potrzeba jeszcze drugiego aktu, tj. ponownego wprowadzenia w urząd. Artykuł II wniosku konserwatystów, czyniąc wprowadzenie Biskupa w utracony urząd bezpośredniém i koniecznem następstwem wykonanego prawa ułaskawienia, przeciwił się naturze rzeczy i dotychczasowéj praktyce państwowéj. Zupełnie poprawnym był art. II według brzmienia projektu rządowego. Tutaj rządano upoważnienia do udzielenia „dymisyonowanemu“ (!!) Biskupowi państwowego uznania jako Biskupa dawniejszéj dyecezyi, a więc upoważnienia do owego drugiego aktu, o którym mówiliśmy wyżéj. O prawie ułaskawienia, które według konstytucyi nie jest ograniczone, wcale tam nie wspominano.

Z tego to powodu głosowałem przeciw art. 2 w brzmieniu poprawki Rauchhaupta — a byłbym głosował za artykułem tym w projekcie rządowym, gdyby nad nim głosowano — jak to uczyniłem w r. 1880. Skoro zaś znaczną większością przyjęto poprawkę Rauchhaupta — musiałem się zapytać sam siebie: czy ta niedostateczna i teoretycznie zaczepić się dająca redakcya art. II jest dostatecznym powodem do odczucenia całéj ustawy? — i na to pytanie musiałem po sumiennem zbadaniu dać przeczącą odpowiedź. Co się tyczy praktycznego następstwa obecny „artykuł biskupi“ zupełnie równy artykułowi w projekcie rządowym: oba umożebniają rządowi przywołania „dymisyonowanego“ (entlassenen!!) Biskupa na dawniejszy urząd — a tóm samém przywrócenie uporządkowanego zarządu dyecezalnego.

Pytasz mnie, szanowny Przyjacielu, czy nowa ustawa nie usuwa faktycznie całego ustawodawstwa majowego? Na to pytanie odpowiedz sobie łaskawie sam na podstawie faktów. Powtórzmy sobie raz jeszcze co się stało:

1) definitywnie usunięty jest egzamin kulturny i instytucya proboszczów rządowych;

2) rządowi *wolno* a) administratorów dyecezyalnych dyspensować od przysięgi; b) znieść w poszczególnych dyecezyach państwowy zarząd majątku kościelnego i ustawę obroczną; c) pozwolić na powrót jednego lub drugiego Biskupa, który z „urzędu złożony został;“

3) zresztą zaś całe prawodawstwo majowe jest nietknięte. Tak zw. Anzeigepflicht, możność składania Biskupów z urzędu, trybunał dla spraw kościelnych itd. itd. — wszystkie te najistotniejsze punkta państwowego systemu obrony — przez ustawę w niczém dotknięte nie zostały. Czyż bez najokropniejszéj przesady można twierdzić, że nasze kościelno-polityczne prawodawstwo usunięte zostało? Pisma liberalne, które nie dawno gotowe były do największych ustępstw dla centrum, prawią teraz o „pójściu do Kanosy“ — załamują ręce z powodu rzekomej klęski państwa — aby przez te i tym podobne czcze frazesy przekonać bezmyślne polityczne dzieci.

Powtarzam raz jeszcze: ustawa uchwalona teraz w Izbie deputowanych mogła być lepiéj zredagowana; mimo to jest ona — mojém zdaniem — dowodem postępu na drodze do kościelnego pokoju, nie uwłaczając bynajmniéj powadze i godności państwa. I dla tego uważałem za swój obowiązek głosować za tą ustawą.

Pan Tiedemann nie mógł się wprawdzie jeszcze pozbyć rozmaitych protestanckich uprzedzeń o uroszczeniach hierarchii katolickiéj, o wdzieraniu się tejże hierarchii w dziedzinę interesów państwa, i o potrzebie opasania państwa potrójnym szeregiem twierdz obronnych przeciw tym uzurpacyom klerykalnym. Są to takie same „hohle Phrasen“ jak te, przeciw którym ze strony liberalnéj zastrzega się i broni pan prezes.

Z drugiéj atoli strony ma p. Tiedemann tę zaletę, że niektóre części ustawodawstwa majowego nazywa właściwem imieniem, widzi w nich jedynie to, czém są: twarde i wyłącznie do niepotrzebnego ranienia przeciwnika wymyślone środki wojownicze. Jest to znaczny postęp, którego szczerze p. prezesowi winszujemy, i który nam pozwala tuszyć, że i owe powyżéj wymienione uprzedzenia z czasem znikną.

O ile pewna część ustaw majowych nosi charakter czysto wojowniczy, druga zaś jak instytucya proboszczów rządowych i egzaminu kulturnego, zdaniem samegoż p. prezesa utrzymać się nie da — tak trzeciéj kategoryi, jak n. p. składania Biskupów z urzędu, trybunału dla spraw kościelnych itd., żadną miarą z kardynalnemi zasadami Kościoła pogodzić nie można. Aby to rozumieć, trzeba nieco dokładniéj zapoznać się z duchem, prawami i tradycyą Kościoła.

W końcu musimy zauważyć, że szanowny p. prezes myli się, twierdząc, że centrum zasadniczo zmieniło taktykę i stanęło dzisiaj na gruncie ustaw majowych. Na pewną część prawodawstwa majowego katolicy zawsze się godzili, jak to i Biskupi w swym memoryale do rządu przyznawają. To uznanie pewnéj części prawodawstwa, to współdziałanie w usuwaniu instytucyi proboszczów rządowych i egzaminu kulturnego, nie jest bynajmniéj uznaniem całego prawodawstwa majowego i nie może być nazwane stawaniem na gruncie tegoż prawodawstwa.

List fundacyjny „Macierzy Polskiéj.“

1. Celem fundacyi jest szerzenie oświaty narodowéj w tych warstwach społeczeństwa, w któréj potrzeba okaże się najpilniejszą.

2. Pierwotny majątek zakładowy fundacyi stanowią na teraz listy zastawne kijowskiego banku ziemskiego, a mianowicie:

a) listy zastawne wydane na okres 43 i pół lat Ser. 4 Nr. 29.679 na 500 rubli sr. Ser 6 Nr. 726 na 1000 r. sr. Ser. 8 Nr. 13 na 500 r. sr. Ser. 11 Nr. 269 na 1000 r. sr. Ser. 13 Nr. 88 na 500 r. sr., tudzież Ser. 14 Nr. 285, Ser. 15 Nr. 84, Ser. 16 Nr. 553, Ser. 17 Nra 75, 76. 77 i 510, wreszcie Ser. Nra 136, 630 i 631 każdy po 1000 rs.

b) listy zastawne wydane na okres 27 i pół lat, a mianowicie: Ser. 3 Nra 207, 216 i 217 po 500 r. sr., tudzież Ser. 3 Nr. 112 i Ser. 14 Nra 3, 4, 5 i 6 po 1000 r. sr.

Efekta powyższe wynoszą łącznie dwadzieścia tysięcy (20,000) rubli sr. imiennéj wartości, a życzeniem jest dawców, ażeby powyższe listy zastawne pozostały w majątku fundacyi aż do czasu, w którym wylosowane i spieniężone będą.

3. Czyste stałe dochody powyższego majątku, który jako żelazny w żadnym razie nie może być uszczuplony, obracane będą na wydawnictwa ludowe w najobszerniejszém znaczeniu tego wyrazu — po potrąceniu jednak rocznéj kwoty pięciuset (500) złr. w. a., przeznaczone na zasiłki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców, według uznania kuratora „Macierzy Polskiéj."

4. Czysty dochód z rozprzedania wydanictw „Macierzy Polskiéj," po potrąceniu wszelkich kosztów nakładu, użyty będzie na na cele fundacyi.

5. Wydawnictwa „Macierzy Polskiéj" przedsiębrane być mają:

a) drogą konkursów; b) przez wybór prac, niezależnie od konkursu nadsyłanych; c) przez zamówienia.

6. Nie należy do celów fundacyi: a) nabywanie dzieł już wydanych; b) wydawanie broszur politycznych.

7. Językiem wydawnictw „Macierzy" jest język polski, a względnie ruski, jakiego używa lud ruski w Galicyi wschodniéj.

8. Siedzibą „Macierzy Polskiéj" jest Lwów.

9. Sprawami „Macierzy Polskiéj" zarządza rada wykonawcza, pod kontrolą kuratora i rady nadzorczéj.

10. Kuratorem fundacyi jest dr. Józef Ignacy Kraszewski, któremu służy prawo wyznaczenia sobie następcy.

11. Rada wykonawcza składa się z siedmiu osób, mianowanych pierwotnie przez kuratora, z których przynajmniéj cztery ma mieć swoje stałe mieszkanie we Lwowie. — Każdy członek, który w czasie powołania do rady wykonawczéj mieszkał stale we Lwowie, występuje z téjże rady ipso facto, jeżeli zmieni miejsce stałego zamieszkania. — Występujący tym sposobem, może być jednak na nowo kooptowany, jeżeli pomimo jego przesiedlenia się pozostanie w radzie wykonawczéj czterech, stale we Lwowie mieszkających członków.

12. Radzie wykonawczéj służy prawo obierania sobie doradzców, wedle stałéj lub chwilowéj potrzeby.

13. Opróżnione miejsce w radzie wykonawczéj będzie obsadzone przez kooptacyą reszty członków, za zgodą kuratora.

14. Rada wykonawcza, jako zarządzająca bezpośrednio wszystkiemi sprawami „Macierzy Polskiéj," jest bezustannie czynną i zbiera się na posiedzenia, które w miarę potrzeby zwołuje przewodniczący, przez członków téjże z własnego grona wybrany.

15. Uchwały rady wykonawczéj zapadają prostą większością głosów, a zebranie jest do decyzyi prawomocném przy obecności czterech członków, z włączeniem przewodniczącego. W razie równości głosów ten ostatni rozstrzyga.

16. Radę wykonawczą reprezentuje na zewnątrz przewodniczący i sekretarz, ktorego ustanawia kurator, bądź z grona członków samejże rady, bądź z po za niéj.

17. W razie dłuższéj nieobecności którego z członków, przewodniczącemu służy prawo listownie zasięgnąć jego zdania.

18. Rada nadzorcza „Macierzy Polskiej" składa się z trzech członków, których pierwodnie mianuje kurator.

19. Opróżnione miejsce w radzie nadzorczéj będzie obsadzone przez kooptacyą pozostałych członków téjże rady za zgodą kuratora.

20. Kurator sam mianuje swego następcę. Tylko w razie niedopełnienia téj formalności wybierają go obie rady na zebraniu wspólném, pod kierownictwem przewodniczącego, do tego aktu z pomiędzy członków obu rad większością głosów wybranego.

21. Rada nadzorcza zbiera się prawidłowo raz do roku na posiedzenie wspólne z kuratorem (względnie jego zastępcą) i radą wykonawczą celem skontrolowania rachunków i ułożenia ogólnego planu działań na rok przyszły. Nadto zadaniem rady nadzorczéj jest zasilanie rady wykonawczéj wskazówkami co do najpilniejszych potrzeb kraju, wchodzących w zakres działania „Macierzy Polskiéj."

22. W razie uznanéj potrzeby zwołuje kurator sam, lub na żądanie dwóch członków rady nadzorczéj, a względnie trzech członków rady wykonawczéj, nadzwyczajne wspólne zebranie obu rad.

23. Na walném zebraniu doroczném jako téż na zebraniach nadzwyczajnych obu rad przewodniczy kurator, a względnie jego zastępca. Zebranie zaś jest prawomocném przy obecności czterech członków Rady wykonawczéj, dwóch Rady nadzorczéj i kuratora, lub jego zastępcy.

24. Corocznie ma być podawane do wiadomości powszechnéj sprawozdanie z czynności „Macierzy polskiéj." — Sprawozdanie to zawierać ma również nazwiska osób wchodzących w skład obu rad „Macierzy", a osnowę jego uchwala doroczne walne zebranie.

25. Członkowie obu rad spełniają swoje obowiązki bezpłatnie, z wyjątkiem sekretarza, któremu rada wykonawcza wyznaczy stósowną płacę.*)

26. Zarząd żelaznego majątku fundacyi i wykonywanie wszelkich z zarządem tym połączonych czynności spoczywać będzie w ręku reprezentacyi krajowéj, a względnie Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiém. Z zarządu tego będzie Wydział krajowy zdawać corocznie sprawę sejmowi, a sprawozdanie swe poda również do wiadomości publicznéj.

27. W razie wylosowania efektów, należących do majątku żelaznego fundacyi, zakupywane będą za uzyskaną ztąd gotówkę inne papiery publiczne, dające pupilarne bezpieczeństwo i według możności taki sam dochód, jaki dawały efekta wylosowane. — Dla utrzymania stałego dochodu fundacyi zawsze w téj saméj wysokości, wolno będzie użyć w razie potrzeby na zakupno nowych efektów, również części bieżących dochodów fundacyi.

28. W użyciu nadzwyczajnych dochodów, jakieby fundacya mieć mogła z dobrowolnych datków i ofiar, stanowić będzie — w braku wyraźnego w téj mierze oświadczenia dawców, — walne zebranie obu rad „Macierzy" (art. 21, 22 i 23).

29. Odsetki majątku żelaznego jako téż wszelkie sumy obrotowe wydawać będzie Wydział krajowy Radzie wykonawczéj „Macierzy" za pokwitowaniem przewodniczącego i sekretarza. Wspomnianą zaś w art. 3 kwotę rocznych 500 złr. wypłacać należy bądź do rąk kuratora fundacyi, bądź téż wprost tym osobom, dla których ją kurator przeznaczy.

30. W razie jeżeliby Wydział krajowy, jako wybieralna przez sejm władza, kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób istnieć przestał, uchwali sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, w czyje ręce ma przejść zarząd majątku fundacyi. — Na wypadek jeżeliby sejm krajowy takiéj uchwały nie powziął, walne zebranie obu Rad „Macierzy" postanowi co do przyszłego umieszczenia i zarządu majątku. Gdyby i to nastąpić nie mogło, lub „Macierz polska" z jakichbądź powodów istnieć przestała, zarząd majątku przechodzi na Akademią umiejętności w Krakowie, a gdyby i téj nie było, majątek „Macierzy" stanie się majątkiem uniwersytetu Jagiellońskiego. Tak Akademia, jak uniwersytet obowiązane będą obracać dochody na cele wskazane niniejszą fundacyą, dopókiby „Macierz polska" na nowo nie powstała i w swoje prawa do majątku nie weszła.

31. W ciągu lat dziesięciu od daty niniejszego listu fundacyjnego, żadne w nim zmiany zajść nie mogą. W przyszłości zaś mogłyby nastąpić tylko za zgodą dwóch trzecich głosów walnego zebrania obu Rad wraz z kuratorem.

32. C. k. Namiestnictwu we Lwowie, jako naczelnéj władzy fundacyjnéj w kraju, służy nadzór najwyższy nad niniejszą fundacyą.

Drezno, dnia 4 marca 1882.

(Powyższy akt fundacyjny podpisali): *J. I. Kraszewski, Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Antoni Małecki, Włodzimierz Dzieduszycki, Leoncyusz Wybranowski, Julian Ochorowicz, Jan Amborski, X. Jan Siemieński i Władysław Bełza.*

*) Obecny sekretarz „Macierzy Polskiéj" zrzekł się przypadającego mu z tytułu § 25 wynagrodzenia za swoje czynności. P. R.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Berlin, 25 kwietnia.

(Równoczesne obrady trzech ciał parlamentarnych.)

Wkrótce aż trzy ciała prawodawcze będą równocześnie obradowały w Berlinie, tj. sejm pruski, Izba panów i parlament niemiecki. — W przyszły poniedziałek odbędzie Izba panów posiedzenie, na którém rozbierana będzie ustawa kościelno-polityczna; prócz tego Izba panów ma załatwić różne jeszcze projekta, zwłaszcza projekta, tyczące się kolei żelaznych. Jeśli Izba uzna za stósowne i w ostatnim projekcie poczynić zmiany, czy ulepszenia, jak to uczyniła w komisyi z ustawą kościelno-polityczną, to zamknięcie sejmu pruskiego, do którego wszystkie te projekta muszą wrócić, nie tak prędko nastąpi.

W czwartek zbierze się trzecie ciało parlamentarne — parlament niemiecki, który wśród zbliżających się dni gorących nie mało zapewne się napoci, nim załatwi wszystkie projekta, które mu przedłoży Rada związkowa. Głównie o czterech projektach ma on wydać swój sąd: o monopolu tytóniu, o utworzeniu kas dla chorych robotników i o projekcie zabezpieczenia okaleczałych robotników — a wreszcie o projektowanéj zmianie ordynacyi procederowéj. Nie będę się rozwodził szczegółowo nad temi projektami, ponieważ dotąd nie wiadomo, jaką postawę zajmie wobec nich Rada związkowa. Dotąd wiadomo tylko, że Rada związkowa 36 przeciw 22 głosom zgodziła się na monopol tytóniu. W Radzie związkowéj, jak wiadomo, z wyjątkiem Alzacyi i Lotaryngii, wszystkie 25 państw związkowych mają swych pełnomocników, którzy reprezentują w ogóle 58 głosów. I tak Prusy mają 17 głosów, Bawarya 6, królestwo saskie 4, Wyrtembergia 4, Badenia 3, Hesya 3, Meklenburg-Zwierzyn 2, Brunświk 2, Meklenburg-Strelitz 1, Oldenburg 1, księstwo sasko-meiningskie 1, sasko-altenburgskie 1, sasko-koburgsko-gotajskie 1, sasko-wajmarskie 1, księstwo Anhalt 1, Schwarzburg-Rudolstadt 1, Schwarzburg-Sondershausen 1, Waldek 1, Reuss starsza linia 1, Reuss młodsza linia 1, hrabstwo Lippe 1, Schaumburg-Lippe 1, Hamburg 1, Brema 1, Lubeka 1. *Naional-Ztg.* twierdzi z wielką stanowczością, iż przeciw monopolowi głosowały następujące państwa: Bawarya, król. saskie, Badenia, Hesya, Oldenburg, Meklenburg-Strelitz, Reuss młodsza linia i trzy miasta hanzeatyckie: a więc razem 22 głosy. Reszta państw, reprezentujących 36 głosów, zgodziła się na monopol.

Prusy życzyłyby sobie, aby liczba ich reprezentantów w Radzie związkowéj znacznie się powiększyła: żądanie to motywują tém, że stósunek reprezentantów państw poszczególnych powinien odpowiadać stósunkowi ludności, znajdującéj się w pomienionych państwach. Gdyby Prusy zdołały przeprowadzić swój zamiar, to miałyby w Radzie związkowéj głos decydujący, gdyż ludność Prus jest większa od ludności reszty Niemiec. Zdaje się jednak, że to są tylko pia desideria ks. Bismarcka: rządy bowiem związkowe nie chcą ani słyszeć o téj kombinacyi i odwołują się na fakt, iż Niemcy połączone są na podstawie związku wszystkich państw a nie na fundamencie liczby mieszkańców.

Prócz tego wiadomo, że nawet w obecnym stanie Prusy w danym razie umieją na swą stronę przeciągnąć większość głosów Rady związkowéj, jak się to jak najdobitniéj okazuje z głosowania poniedziałkowego nad monopolem tytóniu. Twierdzić jednak można z wszelką stanowczością, iż niejedno państwo jedynie z „grzeczności" dla kanclerza wotowało za monopolem: w skrytości zaś serca pragnie gorąco, by parlament na monopol wydał wyrok potępiający!

Wiedeń, 24 kwietnia.

(Obie delegacye obstawają przy odmiennych swych uchwałach. — Zwrot w oziębłości rządu co do okrojonia żądanéj sumy. — Początek rozprawy publicznéj w procesie w sprawie pożaru *Ringtheatru.*)

(*) Przebieg dalszych obrad w delegacyach po powzięciu odmiennych co do kredytu 23,733,000 złr. uchwał jest taki, jak przewidywałem w liście z dnia 22 b. m. Delegacya węgierska postanowiła na posiedzeniu odbytem dziś przed południem nie odstąpować od uchwały swéj t. j. obstawać przy okrojeniu sumy powyższéj o 2,033,000 złr. Poczém zebrała się komisya budżetowa delegacyi austryackiéj, aby naradzić się, jakiby *in pleno* uczynić wniosek co do podtrzymywanéj uchwały delegacyi węgierskiéj. W tych obradach komisyjnych zdania chwiać się poczęły, ale rozstrzygnęło na korzyść całéj zażądanéj przez rząd sumy przemówienie ministra wojny hr. Bylandta-Rheidta, którego tylko czekano, aby doń zastósować decyzyą. I oto ten sam rząd, który wczoraj jeszcze w delegacyi węgierskiéj przez usta p. Szlavego tak ozięble, tak dla formy tylko bronił całéj sumy projektowanéj, dziś w komisyi delegacyi austryackiéj, a następnie także *in pleno* przez usta ministra wojny wystąpił stanowczo przeciw uchwale węgierskiéj, uważając ją za nieuzasadnioną, okrojenie sumy za nieracyonalne, a całą sumę za niezbędnie sobie potrzebną i prosił, aby delegacya austryacka także nie odstępowała od swojéj uchwały. Niewątpliwie w tym duchu otrzymał rząd instrukcyą od cesarza. Ze zaś delegacya węgierska jest narzędziem jakiejś intrygi, pogłoska ta coraz stanowczéj się powtarza, z tą tylko dziś różnicą, że nie rząd wspólny, lecz przebiegły prezes ministrów węgierskich p. Tisza jest sprężyną intrygi. Wysłuchawszy ministra wojny, komisya postanowiła zalecić *in pleno*, aby delegacya trwała przy swojéj uchwale. Decyzya ta zapadła jednak w komisyi nie już jednomyślnie, jak przed kilkoma dniami, lecz 9ciu głosami przeciw 5ciu głosom. Jak bowiem przewidziałem, uchwała delegacyi węgierskiéj zyskała zwolenników między reprezentantami lewicy austryackiéj.

Tuż po tém posiedzeniu komisyjném zebrała się delegacya austryacka na posiedzenie plenarne, na które znów głównie z lewicy wielu nie stanęło. Ale i trzech delegatów naszych było nieobecnych, mianowicie książęta Konstanty i Jerzy Czartoryscy i p. Jaworski. Książę Konstanty uniewinnił się z nieobecności dla jednoczesnego posiedzenia Trybunału politycznego (*Reichsgericht*), którego jest członkiem. Na posiedzeniu tém delegat Klier z lewicy, który w sobotę głosował za całą sumą, powstał i jął dowodzić bardzo kulawemi argumentami, że nie potrzeba trwać przy pierwszéj uchwale, że owszém trzeba dążyć do zmniejszania wydatków i że okrojoną przez delegacyą węgierską kwotę 2,033,000 złr. minister wojny może zaoszczędzić przez zmniejszenie liczby wojsk w Bośnii i Hercegowinie i przez zniżenie żołdu. Mówca jest oczywiście inspirowany intrygą węgierską, a zdradził się, mówiąc: Jakkolwiek p. minister sam z własnéj inicyatywy rządzi się uznania godną oszczędnością, jednak okrawająca uchwała delegacyi będzie mu silném poparciem naprzeciw zbyt wygórowanym żądaniom komendantów wojskowych. Wiadomo zaś już, że na twierdzeniu o „wygórowanych żądaniach dowódzców" polega intryga. Mówca zakończył przemówienie swe formalnym wnioskiem o przychylenie się do uchwały delegacyi węgierskiéj. — Sprawozdawca komisyi, delegat Russ i minister wojny Bylandt-Rheidt wystąpili przeciw wnioskowi. Minister wojny przy téj sposobności stwierdził, że stan rzeczy w Bośnii i Hercegowinie i w Krzywoszy nie jest bynajmniéj jeszcze taki, żeby o zmniejszeniu liczby wojsk co najrychléj przed 1szym sierpnia pomyśleć można, a słusznie zapytał Kliera, dla czego chce okrojenia sumy tylko o dwa miliony, a nie o cztery. Delegacya uchwaliła pozostać przy pierwszéj uchwale; owi pięciu jednak członkowie komisyi, którzy byli za okrojeniem, zyskali *in pleno* drugich pięciu zwolenników między towarzyszami swymi na lewicy, tak że dziesięciu głosujących przeciw całéj sumie, a drugich dziesięciu nieobecnych na posiedzeniu, czyli razem dwudziestu delegatów z lewicy, stanowi znaczny zastęp w liczbie 60ciu wszystkich delegatów.

Dziś rozpoczęła się przed sądem tutejszym rozprawa publiczna w wielkim procesie w sprawie pożaru w *Rinytheatrze*. Rozprawa potrwa może przeszło dwa tygodnie. Na ławie oskarżonych zasiada ośm osób, między nimi jako pierwszy, czyli firmowy, były wówczas burmistrz miasta Wiednia p. Newald, jako drugi, dzierżawca i dyrektor *Ringtheatru*, p. Jauner, daléj radzca policyjny, p. Landsteiner; oprócz tych kilku różnych funkcyonaryuszy technicznych zgorzałego teatru i p. Wilhelm, komendant miejskiéj straży pożarnéj, i p. Herr, przełożony nad rekwizytami tejże straży. — Prześlę Wam jutro treść obszernego aktu oskarżenia; przekonacie się z niego, że czasu swego dosyć ściśle i autentycznie opisałem przyczyny pożaru, którego ofiarą padło 384 ludzi, i słusznie dałem wyraz oburzeniu na lekkomyślność, nieporadność i niesłychaną niedbałość, któréj z różnych stron, a nie najmniéj także policyi, — złożono przy tym pożarze dowody.

NIEMCY.

* Berlin, 25 kwietnia. Najnowsza *Nordd. Allg. Zg.* zamieszcza następujące communiqué: „Niedawno zaprzeczono wiadomości, iż ks. kanonika Wiena przeznaczono na koadjutora Biskupa chełmińskiego: obecnie dzienniki katolickie utrzymują, iż ks. kanonik Wanjura, który pojechał do Rzymu, przeznaczony jest na koadjutora. Wiadomości téj jako nieuzasadnionéj zaprzeczyła już *Germania*. Jako przyczynę jego dezygnacyi przytaczano w owych dziennikach głównie jego znajomość języka polskiego, który w dyecezyi chełmińskiéj jest panującym. Rząd w rzeczy saméj chętnie widziałby w owéj dyecezyi koadjutora, znającego język polski i to téż było najważniejszą przyczyną, dla czego nie można było reflektować na ks. kanonika Wiena."

— Sejm pruski na dzisiejszém posiedzeniu obradował pomiędzy innemi w trzeciém czytaniu nad projektem zaprowadzenia drugorzędnych kolei. — Poseł Helldorf, który w téj sprawie pierwszy głos zabrał, skarżył się, iż minister z indygnacyą wyraził się podczas drugiego czytania o tém, iż kilku większych właścicieli chciało na swój koszt wybudować koléj drugorzędną, i że ten zamiar nazwał „grynderką."

Minister Maybach oświadcza, że rząd poczynił zbyt smutne doświadczenia przy takich przedsiewzięciach i że wskutek tego nigdy nie ścierpi, by system Stroussberga na nowo wszedł w życie. — Poseł Wehr skarżył się, że ubogie powiaty w Prusach Zachodnich mają bezpłatnie dać grunt pod koleje drugorzędne. — Poseł Rickert zapytał ministra, czy budowa lokalnych kolei będzie powierzana prywatnym przedsiębiorcom, czy téż państwo budowę tę w przyszłość weźmie w swe ręce? — Minister Maybach oświadczył, iż w ogóle stara się uwzględniać dawniejsze uchwały Izby w téj sprawie: Prusy jednak budując koleje żelazne, zważać muszą na życzenia Rzeszy zwłaszcza pod względem militarnym i komunikacyi pocztowéj. — Izba przyjęła następnie projekt wspomniany w myśl uchwał drugiego czytania.

Izba przeszła następnie do obrad w trzeciém czytaniu nad ordynacyą dla gospodarstw w Westfalii. Postępowiec Reusch oświadcza, iż frakcya jego głosować będzie przeciw projektowi zmierzającemu do zaprowadzenia włościańskich majoratów. — Poseł Sombart natomiast przemawia w obronie projektu, ponieważ tendencyą jego jest podniesienie stanu włościańskiego. — Izba zgodziła się téż na projekt znaczną większością głosów, a następnie mimo opozycyi ministra Puttkamera przyjęła wnicsek Windthorsta, aby w Księstwie Lauenburgskiém co do urządzeń wewnętrznych pozostał status quo ante.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę; na porządku dziennym: dalsze obrady nad ustanowieniem rad przy kolejach żelaznych itd.

— Pan Treitschke o ustawie kościelno-politycznej. Znany historyk „pruski" p. Treitschke, będący wielkim zwolennikiem ks. Bismarcka, zamieszcza w *Preussische Jahrbücher* pogląd na najnowszą ustawę kościelno-polityczną. Pan Treitschke zgadza się w ogóle na tę ustawę z wyjątkiem tylko paragrafu o powrocie Biskupów, bo lęka się na samą myśl, iż przy powitaniu wracającego z wygnania Biskupa monasterskiego powiewać będzie więcéj chorągwi papieskich i westfalskich, aniżeli pruskich biało-czarnych. Narodowo-liberali mogli wedle p. Treitschkego przeszkodzić powrotowi Biskupów zawierając z konserwatystami kompromis, ale nie umieli oni zrozumieć znaków czasu. P. Treitschke ostrzega daléj konserwatystów, aby się mieli na baczności przed katolikami z centrum, którzy na wszystkie sprawy państwa zapatrują się tylko z stanowiska kościelnego. Pan profesor oświadcza daléj, że Prusy potrzebują pokoju z Kościołem i to bardziéj z przyczyn moralnych, aniżeli z politycznych, gdyż niewiara coraz się bardziéj rozszerza i może już na początku przyszłego wieku wszystko, co jest chrześciańskiém, w zwartym szeregu będzie musiało stanąć do boju przeciw materyalizmowi, nihilizmowi i niewierze. W końcu jednak artykułu przychodzi p. Treitschke do dziwnéj konkluzyi; jakkolwiek ustawy majowe — pisze on — trzeba poddać rewizyi — to jednak zasadnicze podstawy tego prawodawstwa winny być zachowane. — Kto takie wypowiada zdanie, ten nie może uchodzić za wytrawnego polityka, widzącego „znaki czasu."

— Sejm bawarski odrzucił na dzisiejszém posiedzeniu pozycyą 229,000 marek, jakiéj się rząd domagał na rzecz zabezpieczenia obu teatrów nadwornych w razie wybuchu pożaru. — W przyszłą sobotę zamknięta będzie obecna sesya sejmu bawarskiego.

Bawarska Izba panów zgodziła się jednomyślnie na dzisiejszém posiedzeniu na etat dla wojska.

— Komitet żydowski, zajmujący się wychodztwem żydów, złożony z reprezentantów różnych krajów, obradował dnia 23 i 24 w Berlinie. Nowy Jork reprezentował pan Ellinger, Londyn pp. dr. Adler i baronet sir Goldsmith, Paryż pp. Nelter, Derembourg i dr. Landsberg, Kolonią dr. Rosenthal i rabin dr. Frank, Berlin pomiędzy innymi dr. Lasker, Wiedeń, Lipsk i Frankfurt n/M. dr. Fuld, Beerwald i dr. Maas, Wrocław, Hanower, Hamburg itd. były również reprezentowane. Uchwalono, co następuje:

1) berliński komitet zajmować się będzie lądową wyprawą żydów.

2) Londyn i Nowy Jork starać się będą o pomieszczenie żydów w Ameryce.

3) Paryż regulować będzie stósunki wychodzców.

4) Tylko tacy wychodzcy będą wspierani, którzy dawają rękojmią, iż się sami utrzymać mogą.

5) Wszystkie pieniądze przesyłać należy do Berlina i Londynu.

ROSYA.

* Wysłany do Bałty korespondent *Gołosa* zdaje listownie sprawę z tego, co widział w pomienionem mieście. Żydowska ludność Bałty, według opinii miejscowego rabina wynosiła około 20,000 dusz. Domów żydowskich było do tysiąca, z których zaledwie ze trzydzieści ocalało. Na ulicach zawalonych puchem i pierzem tak, że nie słychać turkotu kół po bruku, leżą stosy najrozmaitszych przedmiotów — a wszystko to połamane, pogięte, podziurawionę i do użytku nie zdatne. Cukier, którego nie można było spalić, pozlewany naftą, sztuki płócien i perkalików podarte wzdłuż w wązkie na nic nieprzydatne pasy i ponadpalane, za to nigdzie ani śladu futer, kosztowniejszych materyi, ubrań albo kosztowności. Natomiast po ulicach walają się stare łachmany. Spustoszonych sklepów i magazynów liczą przeszło 300. W jednym czy dwóch domach poodbijano nawet kasy żelazne. W żadnym z poburzonych budynków nie ma jednych całych drzwi lub okien — słowem miasto wygląda, jak po najściu nieprzyjaciela. Zaburzenia rozpoczęły się w poniedziałek 10 kwietnia, o piątéj po południu i trwały do 1 po północy — nazajutrz powtórzyły się znów od dziesiątéj rano i skończyły dopiero nad wieczorem. Według opowiadań miejscowych mieszkańców, początek zajścia był taki, że ulicznicy na ulicy Leśnéj zaczęli rzucać kamieniami w domy starozakonnych. Żydzi puścili się za nimi w pogoń. Chłopcy ukryli się w koszarach straży ogniowéj. Zaczęli gromadzić się i żydzi i chrześcianie. Ze sprzeczek i kłótni przyszło do bijatyki. Nadeszłe wojsko rozpędziło wprawdzie tłum, ale część jego udała się w stronę miasta zwaną Krasnym jarem i tam poczęła burzyć domy żydowskie. Według wiadomości doraźnie zebranych a przedstawionych gubernatorowi przez miejscowego rabina, ciężko pobitych w utarczce było osób 29 a lekko 62. Z pierwszych dwie zmarło z ran. Aresztowano zaraz do 80 osób, a straty wynoszą podobno przeszło półtora miliona rubli.

— Do gazety *Zemstwo* donoszą z Moskwy, iż ztamtąd wydalono śmiertelnie chorą staruszkę jedynie z tego powodu, że jest żydówką. Władza zapytała lekarza, ile dni jeszcze chora żyć będzie, na co otrzymała odpowiedź, iż najwięcéj dziesięć dni, — poczém zadekretowano, iż gdyby po tym przeciągu czasu chora nie zmarła, natenczas ma być z Moskwy wydalona. — Z innéj strony donoszą, że zasystowano wydalenie żydów z Moskwy.

— Ogłoszone zostało sprawozdanie z wpływu dochodów państwowych w roku 1881. Ze sprawozdania okazuje się, że do skarbu wpłynęło 667 milionów rubli, czyli mniéj od zamierzenia etatowego o 32 miliony, a od wpływów w r. 1880 o 15 milionów.

— W dniu 9 maja z Odesy wyjeżdża 800 żydów do Palestyny. W dniu 15 kwietnia z Kijowa wyemigrowało 250 żydów do Ameryki. Oprócz tych wybierają się jeszcze z rozmaitych stron kraju partye żydów, chcących wysiedlić się z kraju.

— *Gołosowi* donoszą z Pskowa, iż rzeczywiste nawisko aresztowanego Kobozewa jest: Bogdanowicz. Ukończył on kurs szkoły taksatorów i był jeometrą, potém wraz z powieszonym Sołowiewem założył kuźnią. Brat Kobozewa po zamordowaniu cesarza Aleksandra II dostał pomięszania zmysłów. Matka Bogdanowicza jest z domu księżną Szachowską.

— P. Trubnikow, autor broszury „Niemcy i Jezuici w Rosyi", był wydawcą kilku czy kilkunastu gazet, które kolejno sprzedawał. Ostatniém dzieckiem jego dziennikarskiego sprytu, była pamiętna *Birżewaja Gazeta*, która, chociaż wegetowała bardzo krótko, zdążyła jednak rzucić kilka dobitnych insynuacyi, między innemi na szlachtę polską, służącą jakoby za gniazdo nihilizmu. Zbankrutowawszy na *Birż. Gaz.* Trubnikow wspólnie z Pogenpohlem, dyrektorem *Agence Russe*,

przedsięwzięli utworzenie wielkiéj ajencyi telegraficznéj dla zabicia *Międzynarodowéj ajencyi telegraficznéj* Krajewskiego, za mało jakoby narodowéj. Usiłowania tych panów, z początku zapowiadające wielce, spełzły nareszcie na niczém. P. Trubnikow, cieszący się w całym Petersburgu jak najgorszą opinią, został nareszcie wyważony z ostatniego swojego posterunku: z posady urzędnika do szczególnych poruczeń, w ministeryum spraw wewnętrznych.

— Pomiędzy ludem wiejskim w Inflantach rozeszła się pogłoska, że zbory ewangielickie po wsiach mają być wysadzone w powietrze dynamitem. Kto ma być sprawcą tych eksplozyi, — włościanie nie wiedzą.

— Jenerał Skobielew zachorował podobno na zapalenie płuc, — lekarze mówią, że stan jego zdrowia wzbudza obawę, chociaż nie tracą nadziei wyzdrowienia pacyenta.

— *Praw. Wiestn.* donosi, że dwom osobom, które przyczyniły się do schwytania morderców jenerała Strelnikowa w Odesie, nadano ordery św. Włodzimirza IV, względnie św. Stanisława III klasy. — Dwaj inni otrzymali medal i nagrodę pieniężną 300 rs.

FRANCYA.

* Biskup z Clermont wydał list pasterski z powodu nowéj ustawy szkólnéj i zaleca dyecezanom zbieranie funduszów na zakładanie szkół katolickich.

— Wielkie zebranie katolików w Lille uchwaliło utworzyć ligę katolicką, celem usuwania skutków ateistycznéj ustawy szkólnéj. Mówcy kładli główny przycisk na to, że tylko wspólne i energiczne działanie może uratować Francyą od knowań tych, którzy ją chcą pozbawić religii.

— Dzieweczka bez Boga. Z Bordeaux donoszą: Dzieweczka ze szkoły rządowéj przyszła do proboszcza z prośbą, aby ją skreślił z listy dzieci, mających przystąpić po raz pierwszy do komunii św. Proboszcz posłał po matkę dziewczynki i przedstawił jéj życzenie dziecka. Atoli dziewczyna przerwała rezolutnie proboszczowi i zapytała: Pocóż ja mam przystępować do komunii świętéj — kiedy w Boga nie wierzę?

— Jeden z prawników dowodzi w czasopiśmie *Clairon*, że wobec dzisiejszego stanu prawodawstwa prasowego we Francyi, wszystkie dzienniki mogą śmiało wzywać do nieuznawania nowéj ustawy szkólnéj — że zatém groźba rządu, iż wszystkich wzywających w prasie do oporu, stawi przed kratki sądowe, jest zupełnie płonna.

BELGIA.

* Liczba mieszkańców Belgii wynosi 5,521,028 mieszkańców. Na każde 40,000 dusz wybierany bywa poseł — tak, że Izba deputowanych liczyć powinna 139 posłów; liczbę tę uregulowano na 138, a ponieważ senat ma mieć o połowę mniéj, przeto liczba senatorów wynosić będzie 69.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 25 kwietnia. Ponieważ nie nastąpiło dotąd porozumienie pomiędzy delegacyami co do wysokości kredytu pacyfikacyjnego, przeto odbędzie się jutro wspólne głosowanie.

Ateny, 25 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła wotum nagany dla byłego gabinetu Kommundurosa z powodu podpisania przezeń grecko-tureckiéj konwencyi.

Carogród, 25 kwietnia. Porta oświadcza, że pogłoska o mającém wkrótce nastąpić wysłaniu do Egiptu specyalnego komisarza tureckiego jest fałszywa.

Wiedeń, 25 kwietnia. Do *Polit. Corresp.* donoszą w sprawie uwolnienia korespondenta Evansa, że prokuratorya król. ces. w Dubrowniku cofnęła pierwotne swe postanowienie co do wytoczenia mu procesu sądowego, poczém Evans dnia 23 z. m. wypuszczony został na wolność i wyjechał do Anglii.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 26 kwietnia. Zeszłéj nocy wybuchł wielki pożar w Kamieńcu Podolskim i obrócił w perzynę wielką liczbę domów żydowskich; straty obliczają na pół miliona rubli.

Ostatnie wiadomości.

Karlsruhe, 26 kwietnia. Z dobrego źródła donoszą, iż pertraktacye ze Stolicą świętą w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiéj we Fryburgu zostały ukończone.

Lipsk, 26 kwietnia. Umarł tu profesor fizykalnéj astronomii Zöllner.

Czwarte sprawozdanie roczne
zakładu leczniczego
dla ubogich chorych na oczy
w Poznaniu św. Marcin 6, podał dr. Bol. Wicherkiewicz.

Mamy przed sobą czwarte z rzędu sprawozdanie z *kliniki dla ubogich chorych na oczy*, która pod znakomitym zarządem pana *dr. B. Wicherkiewicza* z tak błogim dla miasta i dzielnicy naszéj działa skutkiem. Sprawozdanie to podzielił p. dr. Wicherkiewicz na dwie części, z których pierwsza zawiera kronikę zakładu — druga zaś wiadomości lekarskie. Jak wiadomo, przeniósł p. dr. W. klinikę do własnego budynku przy ulicy św. Marcińskiéj nr. 6. Klinikę tę i plan tejże przedstawiają czytelnikowi dwie załączone litografie, — tekst zaś zawiera szczegółowy jéj opis. W zakładzie znajduje się od jesieni 40 łóżek a od 1 kwietnia rb. powiększono tę liczbę jeszcze o 6 nowych, ażeby podczas lata nie dał się znowu uczuć brak miejsc do pomieszczenia chorych, jak to zeszłego roku nie rzadko się wydarzało. Wydatki wskutek tego naturalnie wzrosły — ale i tym zwiększonym potrzebom zakład sprostać zdoła, jeżeli sejm prowincyonalny, o czém nie wątpimy, znowu subwencyą dla niego uchwali, oraz jeżeli i publiczność życzliwości swéj zakładowi odmawiać nie będzie. Pomiędzy ofiarodawcami wymienia p. dr. W. hr. Czarneckich z Ruska i Gogolewa, Jackowskiego z Pomarzanowic, hr. Mielżyńskiego z Iwna, ks. Neumana z Kędzierzyna, ks. Edmunda ks. Radziwiłła z Ostrowa, hrabinę Skórzewską z Lubostronia, p. Szindowskiego z Niepruszewa, hr. Zółtowskiego z Ujazdu i śp. ks. Prałata Grandkego, który wspaniałomyślnym darem 1200 m. do powiększenia dochodów zakładu się przyczynił. — Lubo urządzenie się w nowym budynku nie mało wymagało nakładów, można jednakże daleko większą liczbę chorych zupełnie lub w części bezpłatnie utrzymywać w zakładzie; to téż ilość osób chorych, zupełnie na bezpłatny pobyt przyjętych do zakładu, wynosiła w zeszłym roku 100, podczas gdy roku poprzedzającego tylko 49. Utrzymanie zaś tych osób, jako téż chorych w części tylko lub do połowy bezpłatnie przyjętych na pobyt i to licząc wyżywienie, okulary, lekarstwa, opaski i lód, kosztowało 2983,41 marek (w poprzednim roku 1574,64 marek), a zatém nieomal jeszcze raz tyle, co w roku 1880. Mimo jednakże tyle wyższéj sumy, dla zupełnie biednych chorych poświęconéj, wielu jeszcze wołającym o wsparcie zarząd, jeżeli konieczność leczenia oka w zakładzie nie była naglącą, odmówić musiał przyjęcia bezpłatnego i to jedynie z obawy, by nie obciążać zanadto finansów zakładu. Tu zaraz dodajemy, że osób, które się w zakładzie własnym kosztem utrzymywały, było w I klasie 67, w II 212. Największego kontyngensu chorych, którzy za siebie płacili, dostarczył Poznań, następnie idą powiaty śremski, średzki, kościański, bukowski itd. Chorych zaś niepłacących dostarczyło także miasto Poznań aż 19, następnie powiat poznański 17, bukowski 12, gnieźnieński 7 itd. — Mimo dość znacznych nakładów i mimo znacznie większą ilość chorych bezpłatnie do zakładu przyjmowanych, ostatecznie wynik administracyi finansów zakładu z minionego roku wcale przedstawia się korzystnie, a to dzięki znacznéj jednorazowéj darowiznie śp. ks. Grandkego i ściągniętym zaległościom z roku 1880 (1024,00 marek). — Pozostaje bowiem jeszcze w kasie gotówki 829,59 marek a zatém więcéj, aniżeli w r. 1880.

Pan dr. Kapuściński jak poprzedniego tak i w minionym roku pełnił obowiązki lekarza asystującego. — Personał zakładowy pozostał ten sam i składa się (prócz osób kuchnią zakładową zajętych) z inspektora i sekretarza pana Wesołowskiego, z dozorczyni, dwóch kobiet pielęgnujących zwyczajnych i jednéj pomocniczéj, tylko w razach większego napływu chorych do zakładu zajętéj.

Ze specyalnego zestawienia dochodu i rozchodu dowiadujemy się, że powinno było wpłynąć r. z. 18,618 m. 6 fen. a wpłynęło 13,420 m. 35 fen., a że darowano 3093 m. 41 fen., przeto powinno było wpłynąć tylko 15,524 m. 65 fen., pozostaje więc do spłacenia 2104 m. 30 fen. — Rozchód wynosił 12,593 m. 76 fen. Stałymi dobroczyńcami zakładu są: panna Falkowska z Poznania, ks. Cichowicz z Koszut i ks. T. Brysiewicz z Janówca.

W poliklinice leczonych było w r. z. 2343 chorych, i to 1162 mężczyzn i 1181 kobiet. Z tych przypada: a) na narodowość polską 1437, b) na narodowość niemiecką 668, c) na żydów 227, d) na inne narodowości 11. Wyzdrowiało 1685, z polepszeniem ukończyło kuracyą 193, niewyleczonych oddalono z kuracyi 14, dla nieuleczalności wcale nie leczono 36, do jednorazowéj konsultacyi przybyło 361, pozostało w kuracyi 54. — Z liczby téj leczono bezpłatnie 1415.

W klinice prywatnéj było 50 osób, w klinice ubogich 379 osób.

W drugiéj części swego sprawozdania podaje pan dr. Wicherkiewicz: „Uwagi i wskazówki popularne.“ O stósunku pod względem narodowości chorych tak się autor wyraża:

„Ponieważ podział naszych chorych na narodowości w pewném piśmie lekarskiém niemieckiém wywołał uwagę, mającą wyrazić zdziwienie autora z powodu takiego podziału, przeto nie od rzeczy będzie przypomnieć, co zresztą znaną niezawodnie jest rzeczą, że pewne rasy, pewne narody, mieszkańcy wreszcie pewnych krajów wyłącznie lub przeważnie podlegają téj lub owéj chorobie, a co do chorób ócz przypominamy pod tym względem np. jaskrę, która u żydów częściéj zachodzi, aniżeli u innych ras.

Zresztą statystycznie ciekawą także jeszcze jest rzeczą dowiedzieć się, w jakim stósunku w prowincyi naszéj zachodzą choroby oczne pod względem narodowości, o ile naturalnie chorzy do nas przychodzą po radę. Gdy zaś policzymy żydów do narodowości niemieckiéj, w czém z małym pewnie wyjątkiem nie pomylimy się, stósunek zobopólny chorych Niemców i Polaków będzie niezawodnie także w przybliżeniu wyrazem stósunku tych dwóch narodowości w naszém Księstwie.“

Nadto znajdują się w broszurze następujące rozdziały: Obojętność i lekkomyślność chorych na oczy. — O niestósownem używaniu środków lekarskich. — O ropieniu przewodu łzowego i niebezpieczeństwie ztąd wynikającém dla oka. — Wiadomości kliniczne i statystyczne: Ogólne uwagi. — Chloromięsak. — Rozdarcie siatkówki. — Niedowidzenie urazowe. — Przetoka łzowa i martwica wyrostku nosowego górnéj szczęki. — Zapalenie twardówki. — Krótki wzrok. — Jaskra pod opaską. — Rzadka forma zapalenia rogówki. — Ciała obce w gałce. — Operacye w ogólności. — Jodoform.

W końcu znajduje się zestawienie chorób ocznych, leczonych w r. 1881 i wykaz operacyi.

Ze sprawozdania tego przekonywujemy się więc o ciągłym wzroście zakładu p. dr. Wicherkiewicza, któremu i nadal życzymy jak najlepszego powodzenia.

Ósmy występ panny Derynżanki.

Na benefisowy i niejako pożegnalny występ obierają zwykle artyści sztukę, w któréj ich talent jaśnieje najpiękniejszym blaskiem; panna D. wybrała *Fausta* Goethego. Sam fakt ten dowodziłby tylko wielkiéj śmiałości, lecz o ileż wyższego nabiera znaczenia, gdy się artystce udało z tak trudnéj próby wyjść obronną ręką, gdy rzeczywistość usprawiedliwiła zupełnie wybór na pozór zuchwały! Tak niezwykły sukces daje nad wyraz pochlebne świadectwo o ze wszech miar świetnym talencie panny D. i pozwala nam ją bez przesady zaliczyć do pierwszorzędnych sił tragicznych, a jéj młodość i ciągłe dążenie do doskonałości każą nam się spodziewać, że nie jest to gwiazda, która już stanęła u swego zenitu artystycznego, i odurzona dymem wznoszących się ku niéj kadzideł, jednostajném tylko światłem opromieniać będzie ziemię.

Pełna prostoty i dziewiczego wdzięku w pierwszéj fazie, gdy jako niewinne dziewczę wychodząc z kościoła, spotyka tego, co ma być źródłem jéj zguby, gdy następnie upaja się pięknością brylantów i ze słabością bezbronnego ptaszka, niezdolnego uciec przed magnetycznym wzrokiem węża, poddaje się słodkim czarom nieznanego dotąd uczucia — w oczach naszych rosła Gretchen na tragiczną bohaterkę.

Z rzadką prawdą, siłą i konsekwencyą psychologiczną odsłoniła nam artystka zgubne wpływy, które miały zwarzyć ten prześliczny kwiat cnoty i wdzięku, które spokojną i szczęśliwą niedawno dziewczynę popchnęły na manowce grzechu i upadku, a w końcu sprowadziły straszną katastrofę. Do głębi wzruszająca modlitwa przed obrazem Matki Boskiéj w akcie IV, wygłoszona z wielkiém uczuciem i siłą, dała licznie zgromadzonéj publiczności pochop do gorących objawów sympatyi dla znakomitéj artystki. Oklaskom burzliwym i przeciągłym nie było końca, na scenę spadał grad bukietów, młodzież poznańska i personał teatralny wśród przemów składali jéj upominki; pierwsza srebrny, drugi laurowy wieniec.

Widać było, że artystkę, choć przywykłą do serdecznego uznania i tryumfów, ogarnęło wówczas głębokie wzruszenie i obawialiśmy się już, wyznajemy, aby nie wpłynęło szkodliwie na dalszą jéj grę, aby nie zamąciło tego spokoju, którego jej później tak bardzo potrzeba. Na szczęście obawy nasze okazały się płonnemi. Akt piąty stanowił niejako przedsmak tylko tych estetycznych rozkoszy, których doświadczyliśmy w akcie ostatnim. Scenę więzienia, przejścia od szału do samowiedzy, od okrzyków bólu i rozpaczy nad zmarnowaném życiem, nad popełnionym występkiem, do żalu i skruchy, do tego wewnętrznego oczyszczenia, któremu zawdzięczała przebaczenie — scenę tę odegrała nad wyraz świetnie i znakomicie. Tylko prawdziwie twórcze natchnienie artystyczne mogło tak mistrzowsko odtworzyć to, co stworzył wielki poeta. Czy to gdy wyrzutami sumienia szarpana, pod wpływem okropnych złudzeń udręczonéj cierpieniem wyobraźni widzi dziecię, podrzucane falami i woła na Fausta, aby je ratował, czy to gdy pod wrażeniem dawnych wspomnień całuje kochanka i pieści, czy od siebie odtrąca i z całą stanowczością odpycha myśl ucieczki, czy wreszcie gdy na kolanach korzy się przed Stwórcą — zawsze stawała na wysokości dramatycznéj sytuacyi, zawsze była imponującą i godną podziwu.

Nie bez serdecznego smutku godzimy się z przykrą myślą rozłączenia się z artystką, którą Bóg obdarzył tak wyjątkowym talentem; pociesza nas tylko nadzieja, wypowiedziana wczoraj na scenie, że panna Derynżanka zechce znów niezadługo odwiedzić miasto nasze, a sądzimy, że nie zabraknie jéj pod tym względem zachęty w tych oznakach hołdu i uwielbienia, jakiemi ją otaczano tak stale od chwili, gdy stanęła w murach Przemysławowego grodu.

Z innych osób, które uczestniczyły w wykonaniu *Fausta*, zasługują przedewszystkiém na uznanie: p. Kościelecki, który z siłą i prawdą odegrał epizodyczną rolę Walentego, p. Skirmunt, który inteligentnie pojął i wcale dobrze oddał ważną rolę Mefista, i pani Linkowska, jako Marta.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 26 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król przeniósł prezydenta senatu Rocholla przy wyższym sądzie ziemiańskim w Poznaniu w tymże samym charakterze do wyższego sądu ziemiańskiego w Wrocławiu.

* **Rejencya** poleciła niezawodnie p. Luxowi naprawić częściowo wyrządzoną dziatwie polskiéj w Swarzędzu krzywdę, bo donoszą z tego miasta, iż w skutek starań usilnych rodziców, pozwolił p. Lux uczniom szkoły swarzędzkiéj, którym samowolnie nazwiska polskie na niemieckie przemienił, znów swoje pierwotne nazwisko nosić. Odpowiednio do tego skorygowano więc téż listy szkólne. Lose, Bäthke, Meier, Mendel nazywają się znów Łoza, Bedźka, Majerowicz, Mendlerski i są znów za Polaków uważani. — Z innéj strony donoszą do *Dz. Pozn.*, iż pan Lux nie ustaje w swych zabiegach germanizacyjnych. Zakazawszy pewnemu nauczycielowi uczyć polskiego języka prywatnie po za szkołą, wydał świeżo „sekretny“ okólnik do wszystkich nauczycieli głównych swego powiatu, żądając, aby mu o sobie i nauczycielach pracujących przy téj saméj szkole donieśli:

1) Czy udzielają prywatnych lekcyi? Jeśli tak, to ile? w jakich przedmiotach i komu?

2) Czy po ostatnim egzaminie rozdzielał kto pomiędzy dzieci szkólne polskie książki? Jeśli tak, to jakie są tytuły tych książek? kto je rozdzielał? ile? i komu?

3) Czy już wszystkie dzieci mające niemieckie nazwiska uczą się religii po niemiecku i są od nauki polskiego języka wykluczone?

4) Czy i ile uczył odnośny nauczyciel podczas urzędowania swego katolickiéj religii takie dzieci, których ojciec był ewangelikiem?

Co p. Lux przez to zamyśla zdziałać? — tego nie trudno się domyślić.

* Teatr. Dziś w środę na benefis p. Adolfa Linkowskiego z łaskawym współudziałem panny M. Derynżanki: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. — W czwartek na benefis p. Aleksandra Einszporna daną będzie opera w 3 aktach J. Offenbacha *Pericola*.

Donosimy zarazem, że Towarzystwo nasze dramatyczne da w niedzielę ostatnie przedstawienie w tym sezonie; we wtorek zaś wyjeżdża do Królestwa, a mianowicie do Włocławka.

* **Na fundusz sierót polskich imienia Matki Bernardy Morawskiéj.** Z przeniesienia 408 marek. Dziś nadesłali: p. prof. dr. Wituski 5 mrk., p. Anastazya Warnka 3 m., p. Jadwiga Warnka 3 m. Razem 419 m.

* **Wychodźtwo.** Przedwczoraj przejeżdżało znowu przez Poznań do Ameryki 20 włościan.

* **Od 1 czerwca** do 15 września r. b. wydawane będą bilety zwrotne ważne przez 6 tygodni: z Poznania do Kołobrzegu II klasą 24 m., III klasą 16 m. 10 fen.

* **W dniu 18 b. m.** jubileusz księdza Marcina Kawickiego, proboszcza emeryta w Obrzycku, rozpoczął się mszą św. w skromnym ale pięknym parafialnym kościółku. Parafianie licznie się zgromadzili w dowód szacunku i czci, którą żywią do dawniejszego swego duszpasterza. W mieszkaniu swém przyjmował czcigodny Jubilat powinsowania licznie przybywających członków rodziny, przyjacieli i znajomych, obdarzających go innemi upominkami. Wzruszony ks. Jubilat staropolską gościnnością odwdzięczał się gościom, którzy do wieczora się bawili. Godny ten kapłan doczekał się pomimo wątłego zdrowia téj rzadkiéj uroczystości, gdy następca jego w urzędzie o wiele lat młodszy od niego już w listopadzie r. z. przeniósł się do wieczności. Oby Bóg ks. Jubilatowi dał jeszcze długie zdrowie czego mu wszyscy bliżéj go znający życzą z całego serca.

* **We Wrześni** pochowano w dniu 23 bm. przy licznym udziale publiczności wszystkich religii i narodowości zwłoki zmarłego w dniu 20 bm. fizyka dr. Teodora Paradiesa. Nad grobem przemówił dr. Ehrenfeld, rabin z Gniezna. — W témże mieście osiedla się dr. J. Karwowski, praktykujący dotychczas w Nowém Mieście.

* **Jarmark** w Zaniemyślu wyznaczony w kalendarzu na dzień 1 września, przełożony został z powodu jarmarku w Srodzie, na 12 tegoż miesiąca.

* **Socyalista Kräker**, siodlarz z Wrocławia i poseł w parlamencie niemieckim, i 3 jego towarzysze sądzeni byli we Wrocławiu za rozszerzanie proklamacyi wyborczych przy ostatnich wyborach do parlamentu i za obrazę kryminalnego komisarza Rolla. Posła Kräkera skazano na 3 miesiące więzienia i 50 marek kary, drukarza Zimmera na 6 tygodni więzienia, stolarza Kulkmana i robotnika, zatrudnionego w fabryce cygar, na 2 miesiące więzienia.

* **Sejm prowincyonalny** Prus Wschodnich zwołany został na dzień 4 maja do Królewca.

* **Konsekracya** Biskupa-nominata osnabryckiego, ks. dr. Bernarda Hötinga, odbędzie się 3 maja. Biskupstwo osnabryckie przywrócone zostało w r. 1858, a pierwszym Biskupem po sekularyzacyi był teraźniejszy Biskup koloński ks. dr. Paweł Melchers.

* **Grobowce Achilesa i Patroklosa** odkrył dr. Schliemann. W berlińskiém stowarzyszeniu antropologicznem referował dr. Virchow o najnowszych wykopaliskach dra Schliemanna. W liście z dnia 14 kwietnia donosi Schl., że wreszcie udało mu się za 3 funty szter. (dawniéj żądano 100 f.) uzyskać prawo poszukiwania na gruncie, na którym znajdują grobowce Achilesa i Patroklosa; prace rozpoczęto 11 kwietnia. Grobowiec Achilesa badano już pod koniec zeszłego wieku, a Patroklosa przed laty 20. Schliemann dowodzi, że grobowce te są nietknięte i że zatém hypoteza dawniejsza, jakoby t. z. grobowiec A. był dziełem późniéjszém, grobowcem wzniesionym Festusowi przez Karakallę — jest mylne. Skorupy znalezione w pierwszych 3 dniach poszukiwania pochodzą rzeczywiście — zdaniem Schliemanna, z czasów Homera. Następnie zamierza dr. Schl. badać grobowiec Protesilaosa.

* **Ministerstwo** austryackie nie pozwala chrześciańskim rodzicom pozostawiać dzieci swych bez chrztu. Szewc Märkel w Braunau otrzymał polecenie, aby dziecko swe w przeciągu dwóch tygodni ochrzcić kazał, gdyż w przeciwnym razie zajmą się tém władze rządowe.

* **Lwa i lwicę** w akwaryum w Bishosfsgate otruł strychniną dozórca, zwolniony ze służby. Lwica zdechła — atoli lwa zdołano uratować.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 27 kwietnia, śś. Rocha i Teofila. Wschód słońca o godzinie 4 minut 40. Zachód o godzinie 7 minut 16.

Długość dnia 14 godzin 36 minut.

Wypadki historyczne. 1468 Urodzenie królewicza Fryderyka Jagiellończyka. — 1578 Sejm pruski ustanawia podatki. — 1733 Sejm konwokacyjny w Warszawie. — 1831 Dwernicki wchodzi do Galicyi.

WIADUMOŚCI LITERACKIE.

* **Od czcigodnego ks. dziekana Koszutskiego z Mielżyna** odbieramy pismo następujące:

„Zamykając prenumeratę na dziełko: Żywot św. Stanisława Kostki, donoszę, iż odtąd cena sklepowa wynosi za egzemplarz w dwóch tomach ***2 m. 50 fen.*** Tom drugi jest na ukończeniu i szanownym Przedpłacicielom wraz z pierwszym (dla oszczędzenia portoryum) będę miał zaszczyt rozesłać w początku czerwca.

Szanownym Braciom w kapłaństwie uprzejmie donoszę, że dają 2 egzemplarze dziełka za 5 stypendyów mszalnych. Zgłaszać się należy pod adresem: JMKs. Dr. Łukowski. Gniezno. Seminaryum.

Ks. Hilary Koszutski.“

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 kwietnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Rutkowska z Drezna, Nasierowski z Oczkowic, Blecker Kohlsaat z Słupi, Łakomicki z żoną z Machcina, Kościelski z Sepna, hr. Skórzewski z Raszkówka, Szubert z Kijowa, Rudnicki i Długołęcki z Warszawy, Dobrzycki z Bąblina, Thiel z Wrocławia, Radoński z Chłapowski

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Mieczkowski z Komaszyc, Fischer z Wągrówca, ksiądz Przeczytański z Galicyi, Jeschke z Lauschwitz, Starorypiński z Kowalewa, pani Malewicz ze Lwowa, Mikulski z żoną z Krajewic, Szulczewski z Chwaliszewa, Schubert z Kissingen, sędzia Sobeski z Friedebergu, Freytag z Elbląga, Ziółkowski z Jarocina, Gollad z żoną z Warszawy, Studt i Hubert z Lipska, Pętkowski z Nożyczyna, ksiądz proboszcz Mrówczyński z Długiéj Gośliny.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 26 kwietnia 1882

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano 25,000, litrów, cena wypowiedzenia 44.30 marek kwiecień 44.30, maj 44,30—44,50, czerwiec 45—45,10 lipiec 45,70—45,80, sierpień 46,30—46,40, wrzesień 46,80 w miejscu bez beczki 43,10.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 26 kwietnia 1882.		TOWAR piękny		średni		pośled.	
Pszenica	100 kilogr.	22	20	21	50	20	—
Żyto	- -	15	90	15	60	15	40
Jęczmień	- -	14	70	13	90	13	50
Owies	- -	15	30	14	—	13	60
Groch wrzący	- -	16	20	16	—	15	70
Groch na paszę	- -	14	20	13	90	13	70
Kartofle	- -	3	—	2	90	2	80
Wyka	- -	14	40	14	—	13	60
Łubin żółty	- -	16	—	14	90	13	80
Łubin niebieski	- -	15	—	14	—	12	90
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 26 kwietnia. 4% listy zastawne poznańskie 100,50. 4% listy rentowe pozn. 100.60. 5% powiatowe obligacye 105,75, 4½% powiatowej obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% górląskie listy rent. 100,80. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rólniczy) 75,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 63,—. Poznański bank prowincyonalny 123.—. 4% pożyczka państw. 101 50. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104,80, 3½% oblig. długu państw. 98,80. Marchijsko-pozn. 37,50. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 119,80. Starogradzko-pozn. k. ż. 103,—. Austr. noty bankowe 170,—, Polskie likw. listy 55,—, Rosyjskie bankowe noty 207,60 marek.

Bydgoszcz 25 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica stale, jasno-ciemna 200—210 płc., ciemniejsza i szklista 212—222 poślednia —,— płac.

Żyto niezm., w miejscu krajowe piękne 153—156 pł., poślednie —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 145—152 płac, wielki i drobny 140—145 płc.

Owies w miejscu 140—150 pł.

Groch wrzący 160—185, na paszę 145—150.

Okowita za 100 litr. a 100% 42—42,50 pł.

Wrocław 25 kwietnia 1882.

Żyto (za 2000 funt.) słabo, wypow. —— cent. Cena wypowiedziana —, kwiecień 154.— płc., — żąd., kwiecień-maj 154,— płac., maj-czerwiec 154 płac., —,— żąd., czerwiec-lipiec 154,— płc., wrzesień-październik 150 płc.

Pszenica, Wyp. — cent., na kwiecień 216 żąd.

Owies. Wypowiedz — centn., na kwiecień 133,— płc., na kwiecień-maj 133,— płac., — żąd., maj-czerwiec 134,— żąd., czerwiec-lipiec 135,— płc., — żąd.

Rzep. Wyp. —,— ctr., kwiecień 270 żąd., — pł.

Oléj rzepiowy niezm., wypow. —— cent. w miejscu 57,— żąd., —,— pł., kwiecień 55,50 żąd., — płac., kwiecień-maj 55,50 żąd., maj-czerwiec 55,— żąd., —,— pł., wrzesień-październik 55,75, październik-listopad 56,— żąd.

Okowita m. zm., wypowiedziano 90,000 litr., w miejscu —,— płacono, kwiecień 43,80 płacono, kwiecień-maj 45,— płac., maj-czerwiec 45,20—45,10 płac.,, czerwiec-lipiec 45,70 płc., lipiec-sierpień 46,80 żd., sierpień-wrzesień 47,— żd., wrzesień-październik 47 płc., październik-listopad 46,50 płc.

Cena wypowiedziana na 26 kwietnia: żyto 154,— mrk., pszenica 216,— m., owies 133,— mrk., rzep 270 mrk., oléj rzepiowy 55,50, okowita 43,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 25 kwietnia 1882.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	ś	naj-niż. M	ś	średni naj-wyż. M	ś	naj-niż. M	ś	lekki towar. naj-wyż. M	ś	naj-niż. M	ś
Pszenica biała	22	20	22	—	21	70	21	20	20	40	19	20
„ żółta	21	80	21	60	21	30	21	—	20	20	19	10
Żyto	16	30	16	—	15	80	15	50	15	10	14	80
Jęczmień	15	50	14	50	13	20	12	70	12	—	11	30
Owies	14	90	14	50	14	—	13	40	12	70	12	50
Groch	18	—	18	60	17	—	16	—	15	50	14	90

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona spok. za 50 kilogram. 40—46—50—54 marek; białe nom. za 50 kilogr. 45—52—60—66 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy siem. słabo za 50 kil. 8,80—9,00 m., obce 7,80—8,60 mrk.

Makuchy rzepakowe bardzo stale za 50 kil. 7,90 do 8,10 m. obce 7,50—7,80 m.

Łubin potw., za 100 kilogr. żółty 13,00—14,00—15,80 m., nieb. 12,80—13,80—14,80 mrk.

Tymotka stale, za 50 klgr. 32—34—37 mrk.

Berlin, 25 kwietnia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 200—238 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 231,5 do 233,—; na maj-czerwiec nom. 222,— , na czerwiec-lipiec pł. 220,—, na lipiec-sierpień płacono 213,—, żądano —,—; na wrzesień-październik płacono 208,5. Wypowiedziano 6000 cent. Cena wypowiedziana 232,0 marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 150—165 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—; na kwiecień-maj płac. 158,25—158,75; na maj-czerwiec płacono 156,25—156,75. na czerwiec-lipiec płac. 154,25—154,75; na lipiec-sierpień płac. 151,25—152,—; na sierpień-wrzesień płacono 151,0—151,5. Wypowiedziano 16000 cent. Cena wypowiedziana 158,5 m. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 130—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu żąd. 150—156 według jakości, Wypow. —— ctr. Cena wypowiedz —,— m.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 130—170 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płac. 135,0; na maj-czerwiec płac 135,—, żąd. —,—; na czerwiec-lipiec płacono 136,5; na lipiec-sierpień płacono 137,25. Wypowiedziano 8000. Cena wypowiedziana 135,0. Cena przecięciowa —,— mk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 55,7 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płac. 55,9—56,1; na kwiecień-maj płac. 55,9 do 56,1; na maj-czerwiec płacono 55,9—; na wrzesień-październik płac. 55,4—55,5. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzenia — mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Okowita. Za 100 litr. á 100 pct. = 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki płacono 44,9, w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 46,3—46,7; na kwiecień-maj płacono 46,3—46,7; na maj-czerwiec płacono 46,3—46,7; na czerwiec-lipiec płc. 47,3—47,5; na lipiec-sierpień płacono 48,3—48,5; na sierpień-wrzesień płacono 48,8-49,1; na wrzesień-październik płc 49,0—49,2. Wypowiedz. 80,000 litr. Cena wypowiedziana 46,5 mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Szczecin, 25 kwietnia. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu za żółtą krajową 210—220, białą 212—221, piękna sucha 234,— mrk., na kwiecień-maj płacono 223—224 mrk., na maj-czerwiec płac. 223 mrk., na czerwiec-lipiec płac. 222—223 mrk., na lipiec-sierpień pł. 216,0 m., wrzesień-paźdz. pł. 209,0 mrk.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 155 do 158 mk., pośledne —,— mk., na kwiecień —, na kwiecień-maj płacono 157—158 mrk., na maj-czerwiec płacono 155,— mrk., na czerwiec-lipiec płacono 153,5—154 mrk., na lipiec-sierpień płacono 151,— mrk., na wrzesień-październik płacono 150, żąd. —,— mrk.

Jęczmień spok., za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 146,— mrk., na paszę —,— mrk.

Oléj rzepakowy stale, za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 57,5 marek, na kwiecień żąd. —,— mrk., na kwiecień-maj żąd. 56,— mrk., na maj-czerwiec żądano 56,— mrk., na wrzesień-październik żądano 55,5 mrk

Okowita staléj, za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płac. 43,0 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na kwiecień-maj żądano 45,— mrk., na maj-czerwiec płacono 45,2 mrk., na czerwiec-lipiec płacono 46,— mrk., lipiec-sierpień płac. i żąd. 46,7 mrk., na sierpień-wrzesień płc. 47,4, żąd. i płac. 47,5 mrk., na wrzesień żąd. i płc. 48,2 mrk., na wrzesień-październik płc. 47,7 mrk.

Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego."

Berlin, 26 kwietnia 1882. Kursa końcowe. 26 kwietnia

Pszenica staléj	
kwiecień-maj	233,5
wrzesień-paźdz.	208,50
Żyto umac.	
kwiecień-maj	159,50
maj-czerwiec	157,—
wrzesień-pazdz.	151,50
Oléj rzep. stale	
kwiecień-maj	56,20
wrzesień-paźdz.	55,60
Okowita wyżéj	
w miejscu	45,10
kwiecień-maj	46,90
czerwiec-lipiec	47,70
sierpień-wrzesień	49,30
wrzesień-paźdz.	49,30
Owies	
kwiecień-maj	134,75
Wypow.-żyta wsp.	
Wypow.-okow. kw.	3000

Kapitały.

Galic. akc. k.	132,—
Pr. consol. 4%	101,50
Pozn. listy z.	100,50
Pozn. listy rent	100,50
Austr. banknoty	170,10
Austr. renta złota	80,40
Austr. losy 1860	121,75
Włochy	90,80
Rumuny	102,25
Ros. banknoty	207,10
Ros.-ang. pożyczki	86,40
Pol. 5% list. zast.	64,10
Pol. lik. l. zast.	55,25
Kredyty	583,50
Kolej państwowa.	564,50
Lombardy	245,60
Usposob. stale	

Szczecin, dnia 26 kwietnia 1882 (Kursa końc.)

Pszenica stale	
kwiecień-maj	226,50
maj czerwiec	223,—
Żyto spok.	
kwiecień-maj	158,—
maj-czerwiec	156,—
czerwiec-lipiec	154,—
Rzepik	
wrześ.-paźdz.	257,—
Oléj rzep. stale	
kwiecień-maj	56,25
wrześ.-paźdz.	55,75
Okowita staléj	
w miejscu	43,50
kwiecień-maj	45,20
czerwiec-lipiec	46,40
Petroleum	
kwiecień	7,25

Dnia 25 kwietnia o godzinie 11 przed południem rozstał się z tym światem, opatrzony śś. Sakramentami ś. p. (833)

Dyonizy Sobeski,

o czém zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 27go kwietnia o godzinie 5téj po południu z Strzeleckiéj ulicy na cmentarz śto Marciński.

Osiedliłem się (829)

w Września.

Dr. Karwowski.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

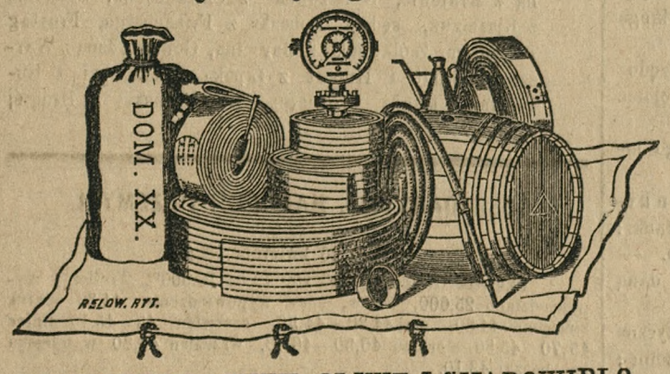

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

nieprzemakalne płachty i derki na konie

polecają (777

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ul. 21. Warszawa, Wierzbowa 4.

Co dopiero wyszło i poleca

Ks. Huguet'a

MIESIĄC MARYI

Przełożył na język polski

ks. T. K.

z aprobatą biskupią.

W 16ce. 399 str. Cena 1 m. 20 fen.

Jarosław Leitgeber

w Poznaniu.

Księgarnia katolicka.

Poznań. Wodna 25

poleca

obrazki

do Iszéj komunii ś.

po 15 i 10 fen. (770)

Wina czerwone

(Bordeaux)

Pontet Canet	1	m. 25	fen.
Meda Cantenac	1	„ 50	„
Chateau d'aux	2	„ —	„
„ Margaux	2	„ 50	„
„ Larose	3	„ —	„
„ Lafitte	4	„ —	„

przy odbiorze 12 butelek taniéj poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera

(802) Poznań, Stary Rynek.

Krzyże, kraty,

nagrobki

z piaskowca, marmuru i metalu i (667)

figury Chrystusa i **Madony** od 3ch

aż do wielkości naturalnéj, dobrze odrobione i pięknie udek., lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio

E. KLUG,

Poznań, Wrocławska ul. 38.

NB. Statuta Matki Boskiéj 1 metr wysokości z piaskowca jest tanio do sprzedania.

NOWOŚCI

WIOSENNE I LATOWE.

Najświeższe modele paryzkie w wielkim wyborze i bogato zaopatrzony skład w najgustowniejsze wyroby i konfecye polecają po **cenach nader umiarkowanych.**

SŁAWSKI & BOGUSŁAWSKI

Poznań, Bazar.

Do wełny!

Wańtuchy skrzynkowe i okrągłe,

Płachty do żniw,

Płachty nieprzemakalne do stogów

po umiarkowanych cenach polecają (776)

Orłowski i Spółka

Poznań, ul. Wilhelmowska 21 vis-à-vis Grande Hôtel de France.

Orr'a & Mac Naught'a

nici

do szycia i do maszyn

Six Cord & Glacé

jako też

R. F. & J. Alexandra & Sp.

przędza

powszechnie znane jako dobre i tanie. (226)

Agent generalny dla kontynentu Europy.

Zygmunt Salomon Wwa.

Hamburg.

Dzierżawcę

probostwa

z odpowiednim majątkiem i przyjemnem usposobieniem wskaże **ks. Mindak w Dakowach Mokrych.** (823)

Nauczycielka egzam.

elew gospodarczy

poszukują natychmiast umieszczenia przez (824)

Agencyą Fontowicza.

Koszule! Koszule!

Z powodu taniego zakupu **ceny zniżone**

6 koszul dziennych z francuzkiego kretonu z cienkiemi płóciennemi przodkami,
6 kołnierzyków cienkich płóciennych,
2 krawaty jedwabne (25)

razem mrk. 25,00.

6 koszul dziennych z cieniuteńkiemi płóciennemi przodkami z najlepszego angielskiego Madapolamu,
6 kołnierzyków cieniuteńkich płóciennych,
2 eleganckie krawaty jedwabne

razem mrk. 35,00.

6 koszul nocnych męzkich za mrk. 9,00.
6 koszul nocnych męzkich z kretonu angielskiego mrk. 15,00.

Koszule zdrowia!

w najlepszym gatunku po mrk. 3,50.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny

Poznań, ul. Wodna nr. 2.

Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka od reńskiego wina po marce, poleca od dnia dzisiejszego cukiernia i handel win hurtowny (801)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

P. P. restauratorom, właścicielom ogrodów etc. i sprzedającym z drugiéj ręki udzielam stósowny rabat.

Magazyn i pracownia

SUKIEN DAMSKICH

Bismarka ulica nr. 2

poleca

KAPELUSZE

słomkowe i koronkowe

po tanich cenach.

W. Grabowska.

Gotowa żałoba. Gotowa żałoba.

LUDWIK MOEBIUS

ul. Wrocławska 5

pozwala sobie uniżenie Szanownéj Publiczności zwrócić uwagę na swój znacznie zaopatrzony (294)

skład szkła i porcelany.

Niniejszém mam zaszczyt donieść, że osiedliłem się w **Poznaniu** przy **ul. ś. Marcina nr. 68** jako

malarz dekoracyjny.

Długoletnia praktyka w moim zawodzie, uzupełniona studyami w szkołach sztuk pięknych w Dysseldorfie i Berlinie, dają tę rękojmią, że położonemu we mnie zaufaniu godnie odpowiem.

Z uprzejmą prośbą o łaskawe zaszczycanie mnie swemi względami, ręczę za skorą i rzetelną usługę przy cenach umiarkowanych. (772)

Jan Komendziński

św. Marcin nr. 68.

Fabryka cukrów, czekolady i wyrobów cukierniczych

S. SOBESKIEGO w Poznaniu (Bazar)

poleca

TORTY

Ceny bardzo tanie.

1. Biszkoptowy.
2. Biszkoptowy robiony na ciepło,
3. Nelsoński,
4. Migdałowy ciężki,
5. Migdałowy lekki,
6. Orzechowy z kremem lub ze śmietaną,
7. Orzechowy nienapełniony,
8. Z orzechów tureckich.
9. Pralinkowy,
10. Angielski migdałowy,
11. Punczowy,
12. Wiedeński w II gatunkach,
13. Clara Novella,
14. Piaskowy robiony na ciepło,
15. „ z ciężkiéj masy robiony na zimno,
16. Piaskowy z lekkiéj masy robiony w zimno,
17. Chlebowy w III gatunkach,
18. Pumperniklowy,
19. Czarny migdałowy,
20. Ananasowy,
21. Kartoflanny,
22. Marszałkowski,
23. Makaronikowy,
24. „ napełniony,
25. Tyrolski,
26. Bezowy,
27. Z lodów,
28. Ruski,
29. Pomarańczowy w II gatunkach,
30. Czekoladowy w II gatunkach,
31. Maraskinowy,
32. Baumkuchowy,
33. Waniliowy,
33. Genewski.
34. Marmurowy,
35. Marcepanowy królewiecki,
26. Marcepanowy lubecki,
37. Zofii,
38. Stanisławy,
39. Władysławy,
40. Książęcy,
41. Tuti-Fruti.
42. Medyolański,
43. Dona Marya,
44. Żałobny.
45. Baumkuchy, piramidy i ciasta deserowe.

Smaki najlepsze i dekoracya piękna.

Zamówienia zamiejscowe przesyłam odwrotnie. (811)

Bardzo zdolne (826)

krawcowe

mogą się zgłosić przy dobréj zapłacie.

Slomowska

ulica Wilhelmowska nr. 26.

Nauczycielka

poszukuje miejsca jako **towarzyszka** od 1 lipca. Oferty uprasza się **poste restante Poznań M. J. 200.** (831)

Egzaminowana (827)

nauczycielka

muzykalna, poszukuje umieszczenia od 1 lipca r. b. Zgłoszenia uprasza się pod lit. **N. S. 5 poste restante Poznań.**

Pomieszkanie

z trzech pokoi od frontu na pierwszém piętrze, z wygodną kuchnią, śpiżarnią, wodociągiem itd. zaraz do wynajęcia gdzie? wskaże (828)

M. Felerowicz

Rynek nr. 52.

Do mego **handlu towarów białych i strojów** poszukuję natychmiast doskonałéj (830)

sprzedawaczki.

Gustaw Gabali

Toruń.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.